

Warszawski sukces Auto Partner Rally Team

data aktualizacji: 2017.12.04



Dominykas Butvilas i Renatas Vaitkevičius, reprezentujący Auto Partner Rally Team, zajęli drugie miejsce podczas słynnego Kryterium Asów na ulicy Karowej. W Rajdzie Barbórka, do klasyfikacji którego zaliczano pięć wcześniej rozegranych odcinków, Dominykas i Renatas zajęli 6. lokatę.

Rajd Barbórka, czyli tradycyjne zwieńczenie sezonu w sportach motorowych, zgromadził całą plejadę najlepszych polskich kierowców, na czele z aktualnym mistrzem Europy, Kajetanem Kajetanowiczem, czy mistrzem Polski, Filipem Nivette. Organizatorzy podczas tegorocznej edycji zaplanowali pięć odcinków specjalnych. Zawodnicy mieli do pokonania trzykrotnie próbę na Bemowie oraz dwukrotny przejazd Toru Modlin. Kulminacją dnia był, niezaliczany do klasyfikacji całego rajdu, odcinek na ulicy Karowej. Dominykas Butvilas i Renatas Vaitkevičius mieli aż 40 rywali w klasie R1, czyli samochodów napędzanych na obie osie. Reprezentanci Auto Partner Rally Team zawody rozpoczęli spokojnym tempem, na dwóch pierwszych oesach plasując swoją Skodę Fabię R5 na 8. i 10. miejscu. Podczas drugiej pętli litewska załoga wyraźnie przyspieszyła, czego efektem były dwa piąte czasy, a oesowe podium na ostatnim przejeździe „Bemowa” przypieczętowało dobry występ i 6. lokatę w końcowej klasyfikacji Rajdu Barbórka. Gdy zapadł zmrok, oczy całej rajdowej Polski skierowane były na ulicę Karową. Ten przeszło dwukilometrowy odcinek uchodzi za kultowy, a walka o zwycięstwo na nim zawsze jest zażarta. W światłach telewizyjnych kamer i blasku fleszy Dominykas z Renatasem pokazali płynną i niemal bezbłędną jazdę, osiągając świetny, drugi czas. W walce na ułamki sekund, litewski duet ustąpił jedynie trzykrotnym mistrzom Europy – Kajetanowi Kajetanowiczowi i Jarosławowi Baranowi, którzy startowali najnowszym Fordem Fiesta WRC 2017.

Dominykas Butvilas:

Barbórce niemal zawsze towarzyszą nieprzewidywalne i podstępne warunki pogodowe. Nie inaczej było i w tym roku. Czwartkowe opady śniegu pokrzyżowały nam trochę plany

związane z testami, co w obliczu półtoramiesięcznej przerwy w ściganiu było nieco kłopotliwe. W piątek śnieg zaczął topnieć, więc mogliśmy się skupić na jeździe po wodzie, brudzie oraz na wszystkich innych niespodziankach, które zwykle oferuje Barbórka. Rajd zaczęliśmy spokojnie, notując progres z każdym kolejnym kilometrem. Na ostatnim przejeździe Bemowa zajęliśmy 3. miejsce i czuliśmy się dobrze przygotowani do legendarnej „Karowej”. Atmosfera na tym najsłynniejszym polskim odcinku była jak zwykle wspaniała, choć tradycyjnie dało się wyczuć napięcie. Byli tam wszyscy najszybsi kierowcy i każdy z nich miał ten sam cel – osiągnąć najlepszy czas. Spróbowaliśmy podejść do tego na tyle chłodno, na ile było to możliwe, skupiając się na czystym i precyzyjnym przejeździe. Osiągnięty czas pokazuje, że się opłacało. W pierwszej chwili ciężko było mi uwierzyć, że wygraliśmy z niemal całą polską czołówką, ustępującym jedynie o kilka sekund Kajetanowi i Jarkowi w najnowszym „wurcu”. To wielkie osiągnięcie dla całego Auto Partner Rally Team i idealne zwieńczenie całego sezonu, zwłaszcza, że dokonaliśmy tego na oczach tłumnie przybyłych na Karową kibiców. Na swoim koncie mam już 3. i 2. miejsce na Karowej, więc muszę tu wrócić za rok i walczyć o wygraną!

Źródło: